

Kwalifikacja prawna umowy z trenerem

Nie sposób twierdzić, że sukces zawodnika jest autorskim dziełem trenera, chociaż praca trenera niewątpliwie przyczynia się do tego sukcesu. Również wykonywanie przez trenera pracy w sposób samodzielny i bez nadzoru nie przesądza o tym, że łączący strony stosunek prawny jest umową o dzieło, gdyż ten sposób wykonywania czynności jest charakterystyczny także dla umowy-zlecenia.

Tak uznał Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 19 listopada 2015 r., III AUa 703/15.

W wyniku kontroli w klubie sportowym ZUS wydał decyzję kwestionującą zawarte między trenerem a klubem sportowym umowy o dzieło, stwierdzając, że trener jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. Organ wskazał, że przedmiotem umów o dzieło pomiędzy klubem a trenerem było m.in.: zdobycie przez zawodnika medalu na określonych mistrzostwach, doprowadzenie zawodników do finałów określonej olimpiady, obsługa szkoleniowa na obozie, przygotowanie zawodniczek do startu w mistrzostwach Europy i uzyskanie medali itp. Zdaniem organu trener podjął się w rzeczywistości przygotowania zawodników do mistrzostw, a w takiej sytuacji określony cel w postaci zajęcia konkretnego miejsca w zawodach uwarunkowany był wieloma innymi czynnikami zewnętrznymi leżącymi poza oddziaływaniem trenera. Dlatego w ocenie organu zakwestionowane umowy o dzieło miały charakter umów starannego działania - o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu. Trener z tytułu wykonywania pracy na podstawie tych umów, powinien podlegać ubezpieczeniom społecznym, a celem zakwalifikowania umów jako umów o dzieło, była wyłącznie chęć uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Klub wniósł odwołanie wskazując, że w każdym przypadku umowy były umowami rezultatu, jakimi miały być wymierne wyniki sportowe w postaci konkretnych miejsc medalowych bądź zakwalifikowania się do różnego rodzaju zawodów mistrzowskich. Trener wykonywał pracę samodzielnie, w oparciu o wypracowane przez siebie autorskie metody treningów i dostarczone przez klub środki. Wypłata wynagrodzenia następowała po osiągnięciu przez trenera zamierzonych umową materialnych rezultatów. Dowodem, że rezultaty umów były przewidywane wcześniej, był sporządzony przez trenera roczny plan organizacji szkolenia sekcji, w którym zawierał przewidywane rezultaty prowadzonego szkolenia w stosunku do sekcji i poszczególnych zawodników. Rezultat określany w umowach o dzieło w postaci konkretnego wyniku sportowego był zawsze realny.

Sąd okręgowy oddalił odwołanie. Wskazał, że trener sportowy nie może dać gwarancji osiągnięcia przez trenowanego zawodnika założonego wyniku, ponieważ ten tylko w niewielkim stopniu zależy od trenera. Wynik zależy przede wszystkim od zawodnika – jego postawy, motywacji, dyspozycji, ale również od powołania do reprezentacji na określone zawody, poziomu przygotowania konkurentów czy sędziowania zawodów. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny, bowiem celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić. Klub wniósł apelację od wyroku. Sąd apelacyjny oddalił ją aprobując w pełni stanowisku sądu okręgowego.

Komentarz eksperta

Patrycja Malesza, [prawnik Warszawa Rödl & Partner](#)

Komentowany wyrok jest kolejnym z licznych orzeczeń, w którym sąd zajął się analizą charakteru prawnego umowy w celu ustalenia, czy zawartą pomiędzy stronami umowę należy zakwalifikować jako umowę o dzieło czy też jako o świadczenie usług. Ocena charakteru cywilnoprawnego umowy jest w takich sprawach kluczowa, bowiem zgodnie z przepisami obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące

zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października 1998 r.). Natomiast z przepisów wynika, że umowa o dzieło nie stanowi samoistnego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Stąd też zatrudnianie na podstawie umów o dzieło może się wydawać atrakcyjnym rozwiązaniem, aby uniknąć obowiązku opłacenia składek. Należy pamiętać, że ZUS przeprowadzając kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do zweryfikowania charakteru świadczonej pracy, a tym samym do oceny czy dana umowa ma cechy umowy o dzieło czy też umowy o świadczenie usług (te kompetencje ZUS zostały potwierdzone przez orzecznictwo SN, np. w wyroku SN z 6 kwietnia 2011, II UK 315/10). Same przepisy kodeksu cywilnego zawierają dość enigmatyczną definicję umowy o dzieło – zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. W orzecznictwie podkreśla się, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu. Co ważne, w przypadku umowy o dzieło dołożenie przez wykonawcę należytej staranności, a pomimo tego nie osiągnięcie zamierzonego rezultatu, świadczy o niewykonaniu zobowiązania. W większości przypadków rezultat umowy o dzieło będzie miał postać materialną. Z punktu widzenia ryzyka zakwestionowania takiej umowy przez ZUS jest to najpewniejsza dla stron umowy sytuacja. W orzecznictwie dopuszcza się jednak, aby rezultat umowy miał także postać niematerialną (przykładowo SN uznał za dopuszczalne zawieranie umów o dzieło z wykładowcami, jeżeli przedmiotem umowy jest przeprowadzenie wykładu wypełniającego kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego), ale w takim przypadku ryzyko, że ZUS będzie próbował zakwestionować charakter takiej umowy o dzieło przypisując jej cechy umowy o świadczenie usług jest zdecydowanie większe.

W omawianej sprawie stanowisko SO i SA należy uznać za prawidłowe i zgodne z linią orzecniczą SN. Z istoty rywalizacji sportowej wynika, że wpływ na wynik sportowy ma szereg czynników. Praca trenera ma istotny wpływ na wyniki sportowców, ale nie jest czynnikiem dominującym, tzn. trener nie może dać gwarancji osiągnięcia przez zawodnika założonego wyniku. W konsekwencji, należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem sądu, że umowy dotyczące systematycznego wykonywania czynności sportowych lub trenerskich – za okresowo wypłacanym wynagrodzeniem powodują, co do zasady, obligatoryjne objęcie ubezpieczeniem społecznym na podstawie umowy o świadczenie usług (tak również SN w wyroku z 15 lipca 2014, II UK 496/13).

Źródło: <http://archiwum.rp.pl/artukul/1309592-Kwalifikacja-prawna-umowy-z-trenerem.html#.V2uZ4v5f3Dc>